

Odpoczynek w uzdrowisku

Rozmowa z Ireną Jaročką - znakomitą piosenkarką, która wylansowała takie przeboje, jak: „Odpływają kawłarenki”, „Gondolierzy znad Wisły”, „Kocha się raz”, „Wymyśliłam Cię” i „Motylem jestem”.

- Przebywa Pani obecnie w Ciechocinku. To jednak nie pierwszy wyjazd w naszym mieście?

- Tak, bywałam tutaj wcześniej, ale były to krótkie pobyty: jedno lub dwa dni. Obecnie po raz pierwszy goszczę w Ciechocinku przez tak długi czas, czyli przez dwa tygodnie.

- Co spowodowało, że wybrała Pani nasze uzdrowisko?

- Trudno powiedzieć. Spodobał mi się hotel, w którym mieszkam (Klinika Uzdrawielska „Pod Tętnami” - dop. red.). Bardzo fajne, sympatyczne miejsce. Ostatnio miałam dużo pracy, chciałam więc trochę odpocząć. Poza tym mam zaplanowanych kilka koncertów, więc to dobry moment, bym mogła nabrać sił.

- Udało się troszeczkę zwiedzić Ciechocinek?

- Nie za dużo, gdyż codziennie do godz. 13.00 miałam czas zajęty na terenie obiektu, w którym mieszkam. Dopiero później starałam się choć odrobinę poznać miasto. Z przyjemnością chodziłam do pobliskiego parku. Na pewno do wszystkich pięknych miejsc nie udało mi się dotrzeć. Myślę, że kiedyś tu jeszcze przyjadę.

- Nasi mieszkańcy dowiedzieli się o Pani pobycie w uzdrowisku podczas Festiwalu Operowo - Operetkowego, kiedy to ze sceny powitał Panią Kazimierz Kowalski...

- Z Kazimierzem Kowalskim znamy się już od wielu lat. Bardzo cenię jego talent i myślę, że ten festiwal to znakomity pomysł. Jestem otwarta na propozycje, więc może uda nam się jeszcze kiedyś razem wystąpić.

- Wylansowała Pani wiele niezapomnianych przebojów, które od lat nucią kolejne pokolenia. Czy któryś



z nich darzy Pani szczególnym sentymentem?

- Trudno mi powiedzieć, która piosenka jest szczególnie. Jest ich tak dużo i z każdą mam związane miłe wspomnienia. Cieszę się, że zna je tak wiele osób. Na koncertach każda piosenka, którą śpiewam, jest przyjmowana przez publiczność bardzo entuzjastycznie. Nie tylko te starsze cieszą się uznaniem, zwolenników mają też nowsze utwory. Publiczność nie tylko pamięta to, co było kiedyś, lecz chętnie zapoznaje się też ze świeższym repertuarem. Piękna sprawa... Kocham moją publiczność - jest cudowna!

- Proszę opowiedzieć parę słów o Pani obecnej działalności artystycznej i planach na przyszłość.

- W listopadzie kończę tegoroczną trasę koncertową. Potem mam zarezerwowany czas na odpoczynek



roz. J. Małecka

ZDRÓJ CIECHOCIŃSKI sierpień 2011

8

z rodziną, czas na nabranie sił na zapowiadający się pracowicie rok następny. Otaczam się wieloma wspaniałymi ludźmi, którzy są po to, by mi pomagać. Mam cichą nadzieję, że dzięki ich innowacyjnym pomysłom, a także moim sugestiom uda nam się jeszcze coś ciekawego stworzyć. Nie martwię się na zapas. Zobaczymy, co przyniesie los.

- Czy możemy się spodziewać kolejnej płyty?

- W zeszłym roku ukazały się dwie płyty z moimi największymi przebojami, w świeższych wersjach. W tym roku wyjdą z kolei moje przeboje w oryginalnych wersjach sprzed lat. Będzie to przepiękne wydawnictwo Polskich Nagrań pt. „40 największych przebojów Ireny Jaročkiej”. Na przyszły rok też szykujemy kolejne niespodzianki wydawnicze, ale przyjdzie jeszcze czas na ich ujawnienie.

- Z sukcesami występowała Pani na wielu festiwalach w kraju i na świecie. Który z nich wspomina Pani najchętniej?

- Wspominam wiele moich niezapomnianych festiwali: czy to we Francji, Japonii, Niemczech, Rosji, USA, Polsce, czy na Majorce. Szczególnym sentymentem darzę mój pierwszy francuski festiwal w Rennes, na którym zdobyłam nagrodę Srebrnego Gronostaja, który otworzył mi drogę do pierwszych nagrań i przebojów z firmą płytową Fontana i później z Warner Bros Records.

- Czego mogłabym Pani życzyć?

- Myślę, że przede wszystkim zdrowia i sił do realizacji moich kolejnych marzeń, zarówno zawodowych, jak i prywatnych.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Justyna Małecka

Czytelniczkom
„Zdroju Ciechocińskiego”
pозdrawiając i śpięplę
zawierając to w: majjgymandice !!!
10.08.2011